VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 17)**

z dnia 17 marca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 17)

17 marca 2016 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Barbary Borys-Szopy (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji rozpatrzyła:

– informację o wynikach kontroli realizacji przez powiatowe urzędy pracy programów specjalnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Szwed** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Mieczysław Łuczak** wiceprezes Naczelnej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Roman Uhlig** doradca prezesa w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, **Mariola Mitchel** radca ministra w Ministerstwie Zdrowia, **Małgorzata Sokalska** specjalista w Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", **Zbigniew Szczepkowski** dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie, **Michał Stuligrosz** wicedyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Brygida Śliwka i Dariusz Lipski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Witam państwa posłów. Witam pana ministra Stanisława Szweda z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej razem ze współpracownikami. Witam wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Mieczysława Łuczaka wraz ze współpracownikami. Witam przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia oraz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Ponadto, witam przedstawicielkę Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", a także przedstawicieli wojewódzkich urzędów pracy. Witam państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu naszej Komisji.

Zaproponowany porządek posiedzenia został państwu doręczony. Czy są do niego uwagi? Nie słyszę, bardzo dziękuję. Stwierdzam kworum. Przystępujemy do realizacji porządku obrad. Proszę pana wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli o przedstawienie materiału.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Mieczysław Łuczak:

Pani przewodnicząca, Wysokie Prezydium, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Bezrobocie jest istotnym problemem społecznym. Długotrwałe bezrobocie wpływa na poziom życia, zarówno osób pozostających bez pracy, jak i ich rodzin. Często jest przyczyną ubóstwa. Niezależnie od sytuacji na lokalnym rynku pracy, posiadanych przez osoby bezrobotne kwalifikacji i doświadczenia zawodowego, istotne znaczenia mają bariery jak: miejsce zamieszkania, trudności komunikacyjne, brak umiejętności sporządzania dokumentów aplikacyjnych, brak możliwości zapewnienia opieki dziecku przy podjęciu pracy. Istotne są również przyczyny związane z podejściem i niechęcią pracodawców do zatrudniania osób po 50 roku życia.

Ideą programów specjalnych jest umożliwienie powiatowym urzędom pracy elastycznego reagowania na potrzeby osób bezrobotnych, poszukujących pracy i zagrożonych jej utratą, wymagających niestandardowego wsparcia w procesie aktywizacji. Najwyższa Izba Kontroli podejmowała wielokrotnie kontrole związane z problematyką bezrobocia. W kontrolach tych wykazała niedomagania systemowe rynku pracy. NIK stwierdza między innymi, że pomimo wykazania wysokich wskaźników efektywności zatrudnieniowej i form przeciwdziałania bezrobociu, trwałość zatrudnienia była niska. Można powiedzieć, że bardzo niska. Najwyższa Izba Kontroli stwierdza, iż podejmowane przez

ówczesne Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz urzędy pracy działania aktywizujące zawodowo osoby bezrobotne w grupie wiekowej 50+, które powinny zwiększyć szanse uzyskania stałego zatrudnienia, nie przynoszą oczekiwanych rezultatów.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji jest rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli realizacji przez powiatowe urzędy pracy programów specjalnych. Nasza kontrola obejmowała przygotowania, realizację i monitorowanie programów specjalnych przez 15 powiatowych urzędów pracy, po trzy z każdego województwa: kujawsko-pomorskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego, warmińsko-mazurskiego i zachodniopomorskiego. W tych regionach stopa bezrobocia była najwyższa. Podstawą doboru jednostek do kontroli była przede wszystkim liczba realizowanych w latach 2011-2015 programów specjalnych, ze szczególnym uwzględnieniem tych, realizowanych w oparciu o rozporządzenie w sprawie programów specjalnych z 2014 r. Wyniki kontroli pozwalają na stwierdzenie, iż narzędzia, jakimi są programy specjalne, nie były prawidłowo wykorzystywane. Przyczyną było wadliwe ich przygotowanie i realizacja. W praktyce służyły, jako instrument pozyskiwania dodatkowych środków na działalność urzędów pracy. Działania przeprowadzone w celu aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych, poszukujących pracy i zagrożonych jej utratą, potrzebujących specyficznej pomocy w podjęciu pracy w ramach programów specjalnych, nigdy nie przyniosły trwałych rezultatów. Efekt programów specjalnych w postaci zatrudnienia osób bezrobotnych, miał charakter krótkotrwały i nie przyczynił się do poprawy realnej sytuacji na rynku pracy. Po zakończeniu udziału w programach specjalnych, uczestników często zatrudniano w niepełnym wymiarze czasu pracy i na krótki okres, nawet na jeden miesiąc. Po jego upływie, osoby te meldowały się zazwyczaj w urzędzie pracy i rejestrowały jako bezrobotne. Jednocześnie, kontrolowane powiatowe urzędy pracy zasadniczo nie adresowały programów specjalnych do osób poszukujących pracy oraz zagrożonych jej utratą.

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, szczegółowe omówienie przebiegu kontroli i wniosków z niej wynikających dokona dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Kielcach pan Grzegorz Walendzik. Bardzo proszę.

Dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Kielcach Grzegorz Walendzik:

Jeszcze raz witam państwa serdecznie. Chcę przybliżyć wyniki kontroli, którą realizowaliśmy w poszczególnych latach, jako jedną z kilku znajdujących się w sferze zainteresowań. Szczególnie jest to sfera przeciwdziałania bezrobociu i tworzenia nowych miejsc pracy lub aktywizowania bezrobotnych. Nasza kontrola, koordynowana przez Delegaturę NIK w Kielcach, przebiegała w 5 województwach, w których badaliśmy trzy powiatowe urzędy pracy. Natomiast, włączyliśmy jeszcze wyniki rozpoznawcze kontroli z Powiatowego Urzędu Pracy w Jędrzejowie, zatem będę często mówił o 16 urzędach pracy.

Kontrola obejmowała okres od 1 stycznia 2011 r., aż do dnia zakończenia, który miał miejsce 27 lipca 2015 r. 30 listopada informacja została podpisana, przesłana do Biblioteki Sejmowej, również do powiatowych i wojewódzkich urzędów pracy. Chcielibyśmy, żeby wyniki kontroli stały się refleksją do podejmowania innego rodzaju działań. Obszar, którym się zajmowaliśmy, czyli programy specjalne, w czasie objętym kontrolą regulowały dwa rozporządzenia ministra pracy i spraw społecznych z 2009 r. o programach specjalnych i organizacji. Kolejne rozporządzenie, dotyczące omawianej kwestii, było z 27 maja 2014 r. Wyniki naszej kontroli obejmują dwa różnego rodzaju okresy prawne, podobne, ale różniące się między sobą. Czasami będziemy wydzielać część, która była przed 2014 r. i część objętą po tym roku. Mówienie o pełnych wynikach efektów rozporządzenia z 2014 r. jest jeszcze niemożliwe, ponieważ część programów była jeszcze w toku przeprowadzania, stąd badanie efektywności zatrudnieniowej w danym okresie czasu byłoby utrudnione i niemożliwe.

Celem kontroli było przede wszystkim dokonanie oceny, na ile programy specjalne są rzeczywiście skutecznym i efektywnym instrumentem dla osób bezrobotnych, poszukujących pracy i zagrożonych jej utratą. Chcę zwrócić uwagę, że badanych programów specjalnych w powiatowych urzędach pracy było łącznie 59. Tylko w jednym przypadku program objął osobę poszukującą pracy, a osób zagrożonych jej utratą w ogóle nie stwier-

dziliśmy. Nie twierdzę, że w innych urzędach pracy miała miejsce analogiczna sytuacja. Wybraliśmy próbę, która była miarodajna. Jeżeli podobne sytuacje występowały w kraju, stanowiły proporcjonalnie niewielki odsetek.

Nasza ocena dotyczyła trzech obszarów: prawidłowość przygotowania, rzetelność i prawidłowość realizacji oraz monitorowanie efektów realizacji programów specjalnych. Dla przybliżenia podam, że program specjalny nie jest remedium na wszystkie problemy. To jest jeden z elementów przeciwdziałania bezrobociu, natomiast jest on stosunkowo kosztowny i będzie coraz częściej odgrywał istotną rolę. Jeśli zmniejsza się bezrobocie, obrotne osoby znajdują pracę lub są aktywizowane, natomiast istnieje duża grupa ludzi, która nie radzi sobie, powraca i rejestruje się w urzędzie pracy. W związku z tym, programy specjalne były, zgodnie z intencją rozporządzenia z 2009 r., ukierunkowane na osoby, wobec których zawiodły poszczególne usługi lub instrumenty na rynku pracy. Należało im stworzyć specjalny program, aby pogłębić wiedzę, przywrócić wiarę we własne umiejętności i umożliwić funkcjonowanie na wolnym rynku pracy.

Podczas kontroli posługiwaliśmy się danymi z ówczesnego Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, korzystaliśmy ze sprawozdawczości, żeby przedstawić mniej więcej tło w badanym okresie. Realizacją programów specjalnych zajmowało się prawie 300 powiatowych urzędów pracy. Jeżeli państwo zwrócą uwagę, istnieje charakterystyczny szczyt aktywności przypadający na 2012 r., kiedy najwięcej urzędów pracy otrzymało wsparcie z rezerwy Funduszu Pracy na realizację tych programów. W kolejnych latach liczba programów w powiatowych urzędów pracy, zmniejszyła się do 16 w 2014 r. Nie posiadamy wiedzy, ile było ich w 2015 r. ponieważ kontrola skończyła się w lipcu, więc dane jeszcze nie były znane. Jeżeli przyglądamy się osobom objętym programami specjalnymi, zależność jest również podobna. Liczba osób wzrosła z ponad 6600 w 2011 r. do ponad 14000 w 2012 r., następnie zaczęła spadać w 2013 r. do 5000 i w następnym do 2000. Co to oznacza? Według naszej wiedzy, o czym mówił pan prezes, oznacza, że rok 2012 był okresem, w którym znajdowały się najbardziej deficytowe środki na realizacje poszczególnych instrumentów rynku pracy. Środki z rezerwy, przeznaczone na specjalne programy, praktycznie były wykorzystywane przez PUP-y do realizacji innych programów lub instrumentów przy zastosowaniu emblematu programów specjalnych. Dlaczego mówię o wykorzystaniu emblematów specjalnych? Pokażemy, że część z tych programów de facto, zgodnie z intencją rozporządzenia ministerstwa, nie była specjalna.

W badanym okresie, w 16 powiatowych urzędach pracy, zrealizowano łącznie 59 programów specjalnych, w tym 6 sfinansowano wyłącznie według algorytmu, jaki otrzymują PUP-y na realizację swoich zadań, a pozostałe dofinansowano w całości lub z rezerwy Funduszu Pracy pozostającego w dyspozycji ówczesnego ministra pracy i polityki społecznej. W programach specjalnych, badanych przez nas, łącznie uczestniczyło 5100 osób. W 2011 r. środki z rezerwy Funduszu Pracy, przeznaczone na programy specjalne, również wskazują wzrost, a następnie spadek w kolejnych latach, tj. od ponad 66 mln zł do ponad 101 mln zł w 2012 r. Spadek następuje do 10 mln zł w 2014 r. W kontrolowanych przez nas 16 powiatowych urzędach pracy, łączna kwota z Funduszu Pracy wydatkowana na programy specjalne, wyniosła ponad 55 mln zł, w tym z Funduszu Pracy było ponad 38 mln zł. Nie rozdzielamy, czy był to algorytm z rezerwy, gdyż nie mieliśmy takiej możliwości. Jak państwo słyszą, są to znaczne środki. W naszym przekonaniu należy uczynić wszystko, patrząc na intencję wynikającą z rozporządzenia ministra, żeby przynosiły one efekty w postaci aktywizacji osób. Aktywizacja była bardzo utrudniona i niemożliwa przy normalnych działaniach urzędów pracy.

Przygotowanie programów specjalnych powinno polegać na dokonaniu analizy lokalnego rynku pracy, zgodnie z odpowiednim § 2 rozporządzenia w sprawie programów specjalnych z 2009 r. Powyższe analizy były wymagane dla 54 badanych programów, natomiast przygotowano 52. Odsetek niezrealizowanych nie jest duży. Od 27 maja diagnozę sporządzono według nowego rozporządzenia Rady Ministrów, dla wszystkich 5 programów specjalnych. W naszej ocenie, od 2014 r., oprócz analizy rynku pracy, należało również sporządzać diagnozę bezrobotnych, aby na tej podstawie można było przygotować grupę docelową oraz odpowiednie działania. Dla 1/3 programów specjalnych, sporządzone diagnozy i analizy rynków pracy nie pozwalały na opracowanie odpowied-

nich, czyli adekwatnych programów do potrzeb lokalnego rynku pracy. Dokumenty te w głównej mierze opierały się na nieaktualnych danych statystycznych gromadzonych przez urzędy pracy. W powyższy sposób, w trakcie realizacji programów, należało dokonywać ich korekt. 2/3 opracowań zrobiono prawidłowo i zidentyfikowano główne problemy. Chcę, żeby państwo usłyszeli kilka przykładów, dlaczego tak się dzieje. Doradca ekonomiczny, który był koordynatorem kontroli, pan Krzysztof Wilkosz, przedstawi jeden lub dwa przykłady.

Doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli Krzysztof Wilkosz:

Jeżeli chodzi o przygotowanie analizy lokalnego rynku pracy, diagnozy sytuacji bezrobotnych poszukujących pracy i zagrożonych jej utratą, generalnie większość urzędów pracy posiadała odpowiednie dokumenty. Były one ogólnie przygotowane, np. w powiatowym urzędzie pracy w Staszowie realizowane programy specjalne całkowicie nie odzwierciedlały sytuacji bezrobotnych, w związku z powyższym pracodawcy, którzy poszukiwali osób do zatrudnienia w perspektywie kolejnych lat, nie byli zainteresowani przedłużeniem ewentualnych umów lub uczestnictwem w programach specjalnych, poprzez stworzenie dodatkowych miejsc pracy. W Powiatowym Urzędzie Pracy w Staszowie stwierdziliśmy również przypadek, że sporządzone diagnozy nie odpowiadały przepisom określonym w rozporządzeniu.

Jeśli chodzi o diagnozy lokalnego rynku pracy, ciekawy przykład stworzono w Powiatowym Urzędzie Pracy w Jarosławiu. Diagnoza posiadała wszelkie, niezbędne, wymagane przepisami rozdziały. Natomiast, jeżeli na podstawie sporządzonego dokumentu chciano stwierdzić, jakie są oczekiwania pracodawców lub bezrobotnych w stosunku do realizowanych programów specjalnych, nie było to możliwe, ponieważ stopień ogólności i dane statystyczne na to nie pozwalały. Były one bardzo często nieaktualne, nie odpowiadały potrzebom pracodawcy lub pracowników.

Dyrektor Delegatury NIK w Kielcach Grzegorz Walendzik:

Proszę państwa, jeśli chodzi o kryteria, istniały również nieprawidłowości lub niezrozumienia, które w przypadku 11 programów specjalnych nie pozwalały na wyselekcjonowanie jednolitej grupy uczestników. O co tutaj chodzi? Grupa uczestników danego programu specjalnego powinna być wyselekcjonowana i podobna do siebie wedle jednolitych kryteriów. Nie można dobierać do siebie ludzi z różnego rodzaju zdolnościami, upodobaniami, możliwościami i warunkami życiowymi np. oddalenie od rynku pracy. Wtedy nie możemy zastosować elementu powodującego, że program dla bezrobotnych jest specjalny, jeżeli posiada specyficzne elementy wspierające zatrudnienie (SEWZ). To jest nieodzowny warunek, żeby program dla bezrobotnych nazywał się specjalnym. Specyficznymi elementami wspierającymi zatrudnienie są np. wyposażenie w laptop, rower, jeżeli człowiek zamieszkuje w oddaleniu od rynku pracy i musi dojeżdżać, zapewnienie odpłatności lub miejsca dla dzieci w przedszkolu. Tego typu działania muszą być stosowane dla jednolitej grupy ludzi. Muszą pomagać zaktywizować daną osobę, zapewnić, że warunki mieszkaniowe będą poprawione, sytuacja rodziny i dzieci będzie polepszona i w ten sposób będzie można angażować człowieka. W 46 spośród objętych badaniem kontrolnym powiatowych urzędach pracy, specyficzne elementy wspierające zatrudnienie były adekwatne do potrzeb i predyspozycji wybranych grup uczestników. W 16 realizowanych programach nie objęto wszystkich uczestników specyficznymi elementami wspierającymi zatrudnienie, co powodowało, że programy nie miały charakteru specjalnych. Podstawą nieprawidłowości było niewłaściwe przygotowanie, selekcja i w związku z tym w trakcie realizacji programu pojawiały się kłopoty z wykorzystaniem środków. Część interesantów nie korzystała z tego programu np. z SEWZ, ponieważ uważała, że jest im to niepotrzebne. Niestety, w odróżnieniu od innych obszarów życia publicznego, program nie polega na oszczędnościach, ale przeznaczeniu środków, żeby warunki dla aktywizowanych były jak najlepsze. Przyczynami objęcia wszystkich uczestników specyficznym elementem wspierającym zatrudnienie były: nieprawidłowe rozpoznanie potrzeb, dobieranie uczestników niezainteresowanych SEWZ, ograniczenie katalogu wydatków na SEWZ. W przypadku 1/5 programów specjalnych, z 54 zrealizowanych do 27 maja, czyli według starego rozporządzenia, w pierwszej kolejności

nie objęto nimi osób, wobec których dotychczas stosowane ulgi i usługi (nieodzowny warunek), okazały się niewystarczające do powrotu na rynek pracy. Z wyników naszej kontroli można stwierdzić, że 47%, czyli prawie połowa zbadanych programów, zrealizowanych według starego rozporządzenia, tj. z 27 maja 2014 r., nie spełniało głównych założeń, aby za pomocą tych rozwiązań, poprzez połączenie usług i instrumentów rynku pracy oraz SEWZ, udzielać indywidualnego wsparcia osobom, które tego wymagały.

Jeśli chodzi o efekty kontroli, ministerstwo również założyło określone wskaźniki efektywności programów specjalnych. Na początku, przez pierwsze dwa lata, było to 70%, następnie 50%, czyli w latach 2011-2014 ustaliliśmy, że objęte kontrolą powiatowe urzędy pracy osiągnęły planowany na poziomie od 53% do 77% wskaźnik efektywności zatrudnieniowej, dla 40 z 56 programów specjalnych, w których mierzono poziom tego wskaźnika. Dla 16 nie osiągnięto założonej efektywności zatrudnieniowej. Nie jest to jednoznaczna odpowiedź dotycząca efektywności programów specjalnych.

Powiatowe urzędy pracy miały również możliwość określenia własnych mierników efektywności realizacji tych programów specjalnych, co czasami czyniły. Niestety, w niektórych przypadkach, wskaźniki były robione w sposób niedający odpowiedzi, czy rzeczywiście cele i główne zadania, jakie były postawione przed danym programem specjalnym, zostały osiągnięte. Na przykład, ustalono miernik wskaźnika jakości danego programu specjalnego i liczbę osób, które ukończyły szkolenie. Nie odzwierciedlał on de facto w żaden sposób, czy w efekcie tego szkolenia zostały podwyższone umiejętności lub aktywność danej osoby i czy została ona zaangażowana na rynku pracy. Ponadto, stosowane mierniki odnoszą się do krótkiego okresu czasu zatrudnieniowego, trzech miesięcy, do zakończenia programu specjalnego. Patrząc jedynie na te mierniki nie możemy dowiedzieć się, jak wyglądało w rzeczywistości zatrudnienie. Osoba mogła być zatrudniona na 1/8 etatu (to skrajny przykład), mieć częściowo umowę cywilno-prawną, a częściowo umowę zlecenie, która zakończyła się bardzo szybko. Postaraliśmy się zbadać efektywność zatrudnieniową w dłuższym, niż przewidziano okresie czasu, aby zorientować się, czy rzeczywiście efekty powielają się. Okazało się, że trwałość programów specjalnych, projektowanych przez powiatowe urzędy pracy wskaźników efektywności zatrudnieniowej, została osiągnięta na założonym poziomie dla 36 programów specjalnych, spośród 48, dla których pomiary były możliwe, czyli 75%. Gdy zbadaliśmy w okresie znacznie dłuższym, okazało się, że efekty były niezadawalające, naszym zdaniem. Wzrastały również wskaźniki kosztowe, ponieważ im częściej zdarzało się, że osoby były objęte programem specjalnym i wracały do rejestrów urzędów pracy, tym bardziej zwiększały się koszty kolejnej aktywizacji tych osób.

Większość urzędów pracy monitorowała i kontrolowała realizację programów specjalnych w zakresie poszczególnych form wsparcia. Stwierdziliśmy nieznaczne nieprawidłowości w tym zakresie. Natomiast, kiedy zgłębiliśmy temat, tylko trzy urzędy pracy prowadziły działania ewaluacyjne w celu określenia odbioru programów przez ich uczestników. Chodziło o to, żeby dowiedzieć się, czy rzeczywiście osoby poddane tym programom, oceniają to jako przydatne lub nie.

Wracając do podsumowania, nie będę państwu wszystkiego czytał, aby nie zanudzać, ale pokrótce powiem, że w dużej części, czyli w 16 na 59 skontrolowanych urzędów pracy, programy specjalne nie przyniosły trwałych rezultatów. Po zakończeniu udziału w programach, uczestników często zatrudniano w niepełnym wymiarze czasu pracy, na krótki okres, nawet na jeden miesiąc. Po tym czasie osoby wracały do urzędów pracy. Kontrole PUP w niedostatecznym zakresie adresowały programy do osób poszukujących pracy lub zagrożonych jej utratą, co już wcześniej powiedziałem. W ogóle nie spotkaliśmy osób zagrożonych utratą pracy, a jedna osoba poszukiwała pracy. Przygotowanie programów specjalnych było obarczone licznymi wadami. Były to: nierzetelne analizy, niewłaściwe rozpoznawanie potrzeb pracodawców osób bezrobotnych, wadliwe opracowanie kryteriów oraz specyficzne elementy niewłaściwie wspierające zatrudnienie nieprawidłowo wybranej grupy.

Podczas realizacji programu, projektowane usługi i instrumenty realizowane były zgodnie z przepisami ustawy o promocji zatrudnienia i instytucji rynku pracy, chociaż nie wszyscy uczestnicy zostali objęci adekwatnymi do ich potrzeb i uwarunkowań lokal-

nego rynku pracy, specyficznymi elementami wspierającymi zatrudnienie. 7 spośród 16 kontrolowanych powiatowych urzędów pracy kwalifikowało do programu przede wszystkim osoby, które zgłosiły się do niego lub zostały wskazane przez pracodawców oraz organizatorów stażu. Na początku podstawa i założenia tego programu były podważane. Nie mówię, że nie znajdowały się osoby, które powinny być poddane programowi specjalnemu, ale często wybierano każdego, kto przyszedł. Większość powiatowych urzędów pracy monitorowała i kontrolowała realizację programów specjalnych zgodnie z przyjętymi założeniami, o czym powiedziałem. Należy pamiętać, iż nie drążono tematu głębiej, co stwierdziliśmy obserwując, jak w rzeczywistości programy są odbierane przez te osoby.

Na koniec sformułowaliśmy następujące wnioski i uwagi, które chcę państwu przedstawić. Właściwe przygotowanie programów specjalnych jest najważniejszym elementem, warunkującym skuteczne rozwiązywanie problemów osób bezrobotnych, poszukujących pracy lub zagrożonych jej utratą. Realizowane programy specjalne, w badanym okresie, traktowane były przez powiatowe urzędy pracy przede wszystkim, jako forma pozyskania dodatkowych środków na aktywizacje zawodową osób bezrobotnych. Dlatego, nie można było oczekiwać, że zastosowanie bardziej kosztownej formy wsparcia, jakim jest program specjalny, który obejmował usługi, instrumenty rynku pracy i specyficzne elementy wspierające zatrudnienie, przyniesie lepsze efekty, niż pozostałe rodzaje aktywizacji. W naszej ocenie specyficzne elementy wspierające zatrudnienie powinny być dostosowane do zindywidualizowanych potrzeb uczestników oraz wspomagać w niwelowaniu trudnych barier, czyli dojazdu, oprzyrządowania itd. Naszym zdaniem, istnieje potrzeba dalszych prac nad konstrukcją miernika efektywności, aby pozwalał on zmierzyć trwałość efektów zatrudnienia wszystkich uczestników programów specjalnych. Ponadto, wskazujemy na podjęcie przez powiatowe urzędy pracy odpowiednich działań dotyczących prawidłowej i skutecznej diagnozy osób bezrobotnych i poszukujących pracy oraz doboru jednolitej pod względem cech lub problemów grup uczestników programu, projektowania SEWZ odpowiednich do zindywidualizowanych potrzeb uczestników programów, dokonywania pomiarów rzeczywistych, realnych i długofalowych efektów programowych. Podsumowując wyniki naszej kontroli mogę powiedzieć, że pani minister ustosunkowała się do naszej informacji, podzielając dużą część naszych spostrzeżeń, jednocześnie podkreślając, że w ministerstwie prowadzone są prace nad zbudowaniem nowego miernika, który powinien wejść w życie do końca roku. To wszystko. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo dziękuję. Temat przekażemy teraz panu ministrowi rodziny, pracy i polityki społecznej, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, w imieniu naszego resortu, chcę podziękować Najwyższej Izbie Kontroli za otrzymany materiał. Jak wspomniał pan dyrektor, formalnie wypowiedzieliśmy się w kwestii raportu i przedstawiliśmy stanowisko Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. 15 grudnia przekazaliśmy materiały, odnieśliśmy się do nich, podzielając większość uwag, które były przedstawione w raporcie. Powiedziano, że celem kontroli była ocena, jak bardzo realizowane programy specjalne są skutecznym i efektywnym instrumentem aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych, poszukujących pracy lub zagrożonych ich utratą. Materiał nadaje się do dyskusji, jaką rozpoczęliśmy w ministerstwie, na temat funkcjonowania urzędów pracy, realizowania programów aktywizacji osób bezrobotnych i poszukujących pracy. To pomoże nam zastanowić się, czy polityka zatrudnieniowa poprzez urzędy pracy jest skuteczna. Jak widzimy, na przykładzie programów specjalnych, nie do końca tak jest. Ministerstwo dzisiaj odpowiada na państwa pytania, ale naprawdę nie ma wiele wpływu na podejmowane decyzje przez powiatowe urzędy pracy. Przekazywaliśmy do urzędów pracy wytyczne w zakresie realizacji tych programów. Przygotowujemy nowe zasady, mierniki efektywności działań, ale prawdę mówiąc, metody nie są do końca skuteczne. Stąd potrzeba głębszych dyskusji

nad funkcjonowaniem. Zostało już powiedziane, że programy specjalne mają być kierowane indywidualnie do osób, które nie mogą odnaleźć się na rynku pracy. Wielokrotnie z danych wynika, że wszystkich traktowano podobnie, co nie było skuteczne. To nie jest rola programów specjalnych. Można powiedzieć, że kontrola była przeprowadzona w 16 powiatowych urzędach pracy, ale gdyby nałożyć kalkę na wszystkie pozostałe urzędy, myślę, że sytuacja byłaby podobna. W styczniu, po otrzymaniu raportu, wystosowałem pismo do wszystkich starostw i dyrektorów powiatowych urzędów pracy, zwracając uwagę na programy specjalne i wyniki kontroli przeprowadzone przez Najwyższą Izbę Kontroli, aby podchodzić do każdej sprawy indywidualnie, a środki wykorzystywać efektywnie. W wielu przypadkach nie do końca to się sprawdzało. Wydaje się, że raport, ale również prace, które teraz przygotowujemy i będziemy nadal to czynić, pozwolą nam na skuteczne wykorzystanie środków z Funduszu Pracy. Co więcej, wielokrotnie na posiedzeniu Komisji mówiliśmy, że nie zawsze środki są dobrze wykorzystywane. Raporty NIK-u, nie tylko w tej sprawie, świadczą, iż jesteśmy gotowi na dokonanie zmian. Materiał ten jest pomocny podczas dyskusji na temat funkcjonowania urzędów pracy, jak również na temat wykorzystywania środków. Pod koniec czerwca będziemy mieć przegląd ustawy o funkcjonowaniu instytucji rynku pracy dotyczących profilowania. Będziemy musieli się zastanowić, czy obecnie działające instrumenty są skuteczne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pani poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Mrzygłocka (PO):

Bardzo dziękuję. Muszę powiedzieć, że trochę pogubiłam się. Wydaje mi się, iż znam temat, ale nieszczęściem kontroli jest to, że trwała ona w trakcie obowiązywania dwóch ustaw. Pierwsza, cały czas obowiązująca ustawa, była nowelizowana w maju 2014 r. W związku z tym, inne zapisy działały od 2011 r. do maja 2014 r., a trochę inne od maja 2014 r. To samo dotyczyło rozporządzeń. Jedne obowiązywały do maja 2014 r., a inne w późniejszym okresie. W związku z tym, są trochę inne uwarunkowania.

Mam pytanie do panów z Najwyższej Izby Kontroli. Po pierwsze, czy kierowanie programów tylko do osób bezrobotnych było niezgodne, czy zgodne z przepisami? Moim zdaniem twierdzenie, że nie kierowało się osób poszukujących pracy jest zarzutem, ale nie jest prawidłowością. Programy są kierowane zarówno do osób bezrobotnych, jak i poszukujących, więc nie muszą być one objęte programami specjalnymi. Po drugie, panowie mówią, że były przeprowadzone tylko trzy ewaluacje. Czy wymóg przepisów prawa obliguje do przeprowadzenia ewaluacji, czy nie? Czy urząd pracy, przeprowadzając ewaluację, chce wiedzieć więcej i może to robić, czy nieprawidłowością jest jej nieprzeprowadzanie?

Panowie mówią, że efektywność zatrudnieniowa, mimo, iż została spełniona, nie została spełniona. W związku z tym, czy w przepisach mówimy o efektywności zatrudnieniowej mając pracę przez trzy miesiące po wygaśnięciu programu, czy przez dłuższy okres? Jeżeli badamy tylko przez trzy miesiące, czy jest to zgodne z obowiązującym prawem, czy nie? W informacji państwo mówią: „w naszym odczuciu”. W państwa odczuciu może to oznaczać trochę inaczej, ale pytam, czy wszystko jest zgodne z prawem, czy nie? Wszyscy chcą, żeby jak najwięcej osób pozostawało w zatrudnieniu, a urzędy pracy miały jak najmniej problemowych klientów, ale w obecnej sytuacji wiemy, że w większości w urzędach pracy znajdują się trudni klienci. Osoby mające łatwość w pozyskiwaniu pracy nie funkcjonują w rejestrach urzędów pracy przez długi okres. To wszystkie moje pytania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję pani poseł. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Okła-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, przyjrzałam się badanym województwom. Rozumiem, że był to celowy dobór, ponieważ zostały wybrane te, które miały najwyższy poziom bezrobocia. Czy mam rację? Rozumiem, że wyniki do końca nie są reprezentatywne, ponieważ trudno je rozciągnąć na wszystkie woje-

wództwa. W socjologii mówimy – na całą populację. Różnica jest dość duża, gdyż według danych ze stycznia 2016 r., w warmińsko-mazurskim bezrobocie było na poziomie 17%, w kujawsko-pomorskim prawie 14%, w zachodniopomorskim 14%, a inne województwa np. wielkopolskie to 6,5%, śląskie 8,5%. To jest duża różnica stopnia bezrobocia między poszczególnymi województwami. Jeśli są to regiony o najwyższym poziomie bezrobocia, wiemy również, że rynek pracy jest tam szczególnie trudny. Często są to klienci, zarejestrowani w urzędach pracy przez długi okres, w stosunku do których wyczerpały się inne formy aktywności. Program specjalny powinien być ostatnią lub kolejną formą pomocy. Bardzo często osoby te są klientami innych instytucji integracji społecznej. Stąd, w założeniu, w programie zostało zapisane, że urzędy pracy powinny w tym zakresie współpracować z instytucjami pomocy społecznej. Mamy do czynienia z bardzo trudnym klientem. Dobrze, że klient przechodzi szkolenie. Nie widzę nic niewłaściwego, żeby miernikiem nie było ukończenie szkolenia. Fakt, że osoba kończy i dostaje zaświadczenie niejednokrotnie jest dużym wysiłkiem z jej strony, żeby wstawać rano, chodzić na szkolenie i ukończyć kurs. Będąc na kursie musi jednak uzyskać określone umiejętności. Jeśli udaje się zatrudnić ją na część etatu lub umowę zlecenie, nawet na krótki okres, uważam, że na pewno to nie jest krok do tyłu w jej aktywizacji. Wszyscy chcemy, żeby programy były bardziej efektywne i kończyły się długoletnim zatrudnieniem. Często nie dzieje się tak w przypadku osób, które nie są bezrobotne, a co możemy powiedzieć ludziom pozostającym długotrwale bezrobotnymi, często klientom pomocy społecznej? Rozumiem, że jest to zarzut, iż programy nie są efektywne. Pracowałam w urzędzie pracy i również tworzyłam programy specjalne, dlatego zdaję sobie sprawę, jak trudna jest to materia. Znam również rynek pracy w Staszowie, wiem jak on wygląda. Nie jest to łatwy rynek, wręcz przeciwnie, istnieje dużo ukrytego bezrobocia, ponieważ jest to specyficzny teren z brakiem zakładów pracy. Są tam jedynie dwa, trzy zakłady.

Nie rozumiem jednej sprawy. Słyszymy od panów, że ten program jest nieefektywny ze względu na kwestię zatrudnienia, złych mierników. Chcę usłyszeć, jak, według panów, powinno to być zmienione? Może dowiem się od pana ministra, jakie są planowane zmiany odnośnie do programów specjalnych? Czy będą one zmieniane? Jeśli tak, w jakim kierunku? Może w ogóle będą zlikwidowane? To jest szczególna grupa ludzi, do których programy specjalne są kierowane. Jak powinniśmy je zmieniać? Co w nich nie funkcjonuje?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Nie słyszę. Pan jest gościem? Bardzo proszę się przedstawić.

Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie Zdzisław Szczepkowski:

Zdzisław Szczepkowski, Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie. Raport NIK jest dla mnie trochę dziwny. Z jednej strony jest on bardzo krytyczny, ale jednocześnie pokazuje, że sytuacja nie jest zła. Jako urząd pracy, przeprowadzamy również kontrole, podsumowania i raporty. Czy nie pojawił się ani jeden program specjalny, który można postawić za wzór? Czy we wszystkich powiatach sytuacja była zła? Uważam, że nie. Znam swoje powiaty, które były kontrolowane. W powiecie iławskim programy na pewno były dobrze przeprowadzane, podobnie w powiecie oleckim. Natomiast, była usterka techniczna w powiecie szczycieńskim – nie wpisano do diagnozy inwestycji, gdyż było wiadomo, iż w Szczytnie była tylko jedna. Boję się, żeby nie wylać dziecka z kąpielą i nie wyrzucić dobrego instrumentu, jakim są programy specjalne. One wcale nie są łatwe, lekkie i przyjemne. Widać, że spada liczba programów, a urzędy pracy nie są chętne do ich wprowadzania. Dawniej specyficzne elementy w programie nie były obowiązkowe i urzędy pracy były piętnowane przez ministerstwo za wymyślanie głupot, gdyż wysyłały osoby bezrobotne do kosmetyczki lub fryzjera, a ostatnio kupili dla nich rowery. Dzisiaj, gdy istnieje obowiązek używania tych elementów, urzędy pracy boją się mocno angażować. Poza tym, podrażają one koszty programów.

Jeżeli chodzi o zarzut dotyczący braku wsparcia ze strony urzędów pracy osób zagrożonych zwolnieniami, muszę powiedzieć, że w Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki, we wszystkich powiatach, na terenie całego kraju były realizowane projekty związane

z *outplacement*. W programach współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego, osoby te były, kolokwialnie mówiąc, obrabiane. Przy takim zarządzaniu rynkiem pracy, jaki jest obecnie, powinniśmy otrzymywać jasne sygnały, wytyczne od dysponenta Funduszu Pracy. Myślę, że po ostatnim piśmie pana ministra, które konsumuje wyniki kontroli, sytuacja będzie opanowana. Chcę również zwrócić uwagę, iż z zewnątrz ładnie wygląda, gdy pojawi się inspektor z NIK i sprawdzi urzędnika. Kto pracował w urzędzie pracy wie, jaka to jest katorżnicza robota. Praca z osobami długotrwale bezrobotnymi, zaliczanymi do trzeciego profilu pomocy oraz ludźmi zarejestrowanymi tylko ze względu na ubezpieczenie zdrowotne, jest bardzo trudna, szczególnie w województwach, w których brakuje miejsc pracy, a nowe nie powstają. W naszym regionie są gorsze powiaty, niż wylosowane do badania, ale trzeba również wziąć pod uwagę szczupłość kadr i niskie zarobki w urzędach pracy, szczególnie w województwach dotkniętych wysoką stopą bezrobocia, w których starosta jest biedny, nie stać go na dobrą płacę i zwiększenie etatów w urzędach.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję panie dyrektorze. Pozwolę sobie zwrócić panu uwagę, że zebraliśmy się, aby nie odnosić się do tego, co stwierdziła Najwyższa Izba Kontroli, ale zapoznać się z raportem po przeprowadzonej kontroli. To tyle. Nikt nie podważa wyników kontroli, gdyż nikt z nas w niej nie uczestniczył.

Jeżeli pan poseł Śniadek pozwoli, oddam teraz głos panu prezesowi NIK, a następnie powrócimy do dyskusji.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

Szanowni państwo, lepiej odpowiadać na pytania, gdyż będą się one nawarstwiały…

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Tak, panie prezesie, ale mamy zwyczaj, że najpierw są pytania, a następnie odpowiedzi.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

Na początku odniosę się do słów pana dyrektora. Panie dyrektorze, wojewódzkie urzędy pracy opiniują programy specjalne i jeżeli postrzegamy je przez pryzmat salonu fryzjerskiego, to gratuluję i życzę powodzenia. Odpowiadając pani poseł – tak, dobór programów specjalnych jest dla specyficznej grupy petentów. To jest trudny rynek, dlatego wybrano te województwa, a nie inne. Podobnie odpowiem pani poseł Mrzygłockiej – tak, natomiast proszę czytać, co piszemy. Stawiamy diagnozę w oparciu o informacje otrzymane w wyniku kontroli. Nie mówimy, że wszędzie jest jednakowo źle. Stawiamy diagnozę, w której wyraźnie mówimy i stwierdzamy, że podczas realizacji programów zaprojektowane usługi i instrumenty realizowane były zgodne z przepisami ustawy o promocji zatrudnienia, chociaż nie obejmowały wszystkich uczestników programu. To jest stwierdzenie faktu. Przekazujemy państwu w informacji nasze propozycje w celu dokonania zmian. Zdajemy sobie również sprawę, że urzędy pracy funkcjonują na rynku 26 lat. Moim zdaniem powinny mieć doświadczenie i w pełni realizować zadania. Nasza diagnoza przedstawia państwu to, co stwierdziliśmy w 16 PUP-ach. Proszę nie zarzucać, że to jest pomieszanie z poplątaniem. Pokazaliśmy prawdziwy obraz. Nic poza tym. Nie zarzucamy i nie mówimy, iż jest źle i, jak powiedziała pani poseł Mrzygłocka, „nie wiemy, czy jest dobrze, czy źle”. To jest tylko diagnoza. Pokazaliśmy jak wygląda sytuacja. Nie mówimy, że w jednym miejscu jest bardzo źle, a w innym bardzo dobrze. Nie. Mówimy, że tego nie zrobiono. Specjalne programy powinny być realizowane zgodnie z założeniem. Co z tego, że minister lub ministerstwo przygotuje program, jeżeli jego realizacja będzie niewłaściwa. Mówimy o specjalnym, niełatwym obywatelu, który ma trudności nawet z napisaniem swojego CV i oferty pracy. Jeżeli mówimy o programie specjalnym, powinniśmy mieć świadomość, że to jest program specjalny.

Głos z sali:

To jest niekonwencjonalne.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

Zgadza się i w ten sposób powinno być czytane. To wszystko z mojej strony.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję panie prezesie. Bardzo proszę, pan poseł Janusz Śniadek.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie prezesie, pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym zacytować z podsumowania wyników kontroli dwa zdania, które są dla mnie oczywiste i prawdziwie opisują rzeczywistość: „Efekty programów specjalnych w postaci zatrudnienia osób bezrobotnych mają charakter krótkotrwały i nie przyczyniły się do realnej poprawy ich sytuacji na rynku pracy. Po zakończeniu udziału w programach specjalnych ich uczestników często zatrudniano w niepełnym wymiarze pracy" itd. To wszystko było tutaj omawiane i wybrzmiało w wypowiedzi pana ministra. Nie ma żadnej możliwości, żeby w istotny i realny sposób poprawić sytuację tych ludzi, jeśli w ogólnym bilansie, w danych obszarach rynku pracy nie spadnie bezrobocie i nie przybędzie miejsc pracy, w których te osoby znajdą zatrudnienie. W obecnej chwili programy, jeśli nie mamy do czynienia z procesem wzrostu zapotrzebowania na pracowników, przypominają trochę mieszanie herbaty bez cukru. Prawdę mówiąc, poprawiamy na chwilę konkurencyjność tych pracowników poprzez uzbrojenie ich w dodatkowe kwalifikacje. Często te same środki wydawane na ich szkolenie dają im źródło utrzymania. To jest pożytek z tego przedsięwzięcia. Całościowy program ograniczania bezrobocia i zwiększania szans tym ludziom, musi polegać na tworzeniu i budowaniu nowych miejsc pracy. Dla mnie to jest oczywiste. To co słyszę, nie jest dla mnie żadnym zaskoczeniem, tym bardziej oskarżeniem wobec urzędów pracy, które wychodzą z ofertami do osób, zwiększając ich szanse. Zawsze dzieje się kosztem innych, którzy tej pracy nie zdobyli. Bezrobocie nie będzie realnie spadało, dopóki nie zwiększymy liczby miejsc pracy.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Mrzygłocka (PO):

Jeszcze raz chcę podkreślić, że programy specjalne są niekonwencjonalne i instrumenty, które nie są zawarte w ustawie o promocji zatrudnienia instytucji rynku pracy, mogą być elementami programów specjalnych. Chcę podkreślić, że w ustawie o promocji zatrudnienia są różne instrumenty, które prawie gwarantują dłuższe zatrudnienie, gdyż to jest warunek jego uruchomienia, a są instrumenty od razu zakładające, iż zatrudnienie nie będzie długotrwałe. Aktywizacja jest również sposobem na zmianę sytuacji i próbę odnalezienia się ludzi na rynku pracy. Do każdej osoby należy podejść indywidualnie. Rozumiem, że panowie z NIK przedstawiają nam diagnozę i sytuację części urzędów pracy, które zdecydowały się na realizacje programów specjalnych. Nie wszystkie urzędy chcą je realizować, gdyż jest to drogi i trudny instrument. Trzeba mieć dużo zapału i chęci, żeby realizować program specjalny. Poza tym, nie tylko urzędy pracy, ale również starosta musi wydać zgodę na jego realizację. Musimy to wziąć pod uwagę. W obecnej chwili musi być wydana opinia Powiatowej Rady Zatrudnienia z poprzedniej ustawy, albo Rady Rynku Pracy z obecnej ustawy. To nie oznacza, że urząd pracy sam realizuje ten program i ma więcej partnerów. Jeszcze raz ponawiam pytanie, czy urzędy pracy realizowały program niezgodnie, czy zgodnie z obowiązującym prawem?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Głos chce zabrać jeszcze poseł Okła-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Chcę zapytać, czy powiatowe urzędy pracy kwalifikowały do tych programów przypadkowe osoby, niespełniające kryteriów? Czy była taka sytuacja? Czy pojawiały się sytuacje, że w ponad połowie kontrolowanych urzędów, realizowały one standardowe formy pomocy? Czy tak się zdarzało? Czy to wynika z tej diagnozy?

Oczywiście rozumiem, że diagnoza opiera się na wynikach. Natomiast, nie zgadzam się, iż liczba osób kończących szkolenia to zły miernik. Uważam, że to jest konkretny miernik, od dawna stosowany. Niekwalifikowane są osoby poszukujące pracy lub zagrożone jej utratą. Szczególnie zwróciłam uwagę na fakt, iż w pięciu wybranych województwach z największą stopą bezrobocia jest tak dużo osób bezrobotnych, że w pierwszej

kolejności są one brane pod uwagę podczas badań. Gdyby państwo robili kontrolę np. w województwie pomorskim, mógłby być większy problem z poszukiwaniem osób bezrobotnych. Stąd, do diagnozy należy dołączyć jeszcze uwarunkowanie sytuacji bezrobotnych na danym terenie.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę panie prezesie.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

Szanowni państwo, jeszcze raz powtórzę pani poseł Mrzygłockiej, iż zacytowałem część naszej oceny z kontrolowanej działalności, w której stwierdzamy, że programy zaprojektowane i instrumenty realizowane były zgodnie z przepisami ustawy. Cały czas to powtarzam, żeby państwo wiedzieli, iż nie stwierdziliśmy jedynie złych przypadków. Przykładowo, dobrze zrealizowany program specjalny był w Powiatowym Urzędzie Pracy we Włoszczowej. Działania były adresowane do mniejszej liczby osób, w sposób pozwalający na ich zindywidualizowanie oraz stworzenie jednorodnej pod względem barier zatrudnieniowej próby docelowej, zaplanowane działania były komplementarne, skuteczne i wyposażały uczestników w konkretną wiedzę, zawodowe doświadczenie oraz realnie poprawiały sytuację na rynku pracy. Niedawno siedziałem po drugiej stronie, gdzie obecnie znajdują się państwo posłowie. Wiem, że opanowanie całości materiału jest trudne. Chcę powiedzieć jedną rzecz. W naszej informacji dajemy diagnozę. Stwierdzamy również, że nie są adekwatne instrumenty oceniania. Mamy prawo to powiedzieć. Jeżeli ktoś zatrudnia człowieka na miesiąc, a po tym okresie go zwalnia i mówi, że spełnił uwarunkowania, chociaż w programie zapisane było inaczej, oznacza, iż nie zrealizował stawianych wymagań. Nie oznacza, że wszyscy postępują w ten sposób, ale to są przypadki stwierdzone w sprawozdaniu.

Dobór uczestników był celowy. Osoby musiały spełnić warunki specjalnego programu walki z bezrobociem. Szanowni państwo, prawdę mówiąc, powiatowe urzędy pracy powinny opracować szczegółowe zasady funkcjonowania programów. Rozumiem, że przy dużym bezrobociu, o czym mówił pan poseł, każdy urząd pracy będzie próbował, mówiąc kolokwialnie, załatać dziurę.

Czy pan dyrektor chce jeszcze uzupełnić?

Dyrektor Delegatury NIK w Kielcach Grzegorz Walendzik:

Jedno zdanie odnośnie do wypowiedzi pani poseł Okły-Drewnowicz. Nie zgadzam się, że wskaźnik ukończenia szkolenia oznacza jego efektywność. To nie jest wskaźnik efektywności. Natomiast, celem szkolenia nie jest jego ukończenie, ale osiągnięcie tego co zostało założone w szkoleniu. Ukończenie szkolenia nie jest wskaźnikiem efektywności.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Z całym szacunkiem, ale uważam, że jeśli ktoś wydaje zaświadczenie, na którym się podpisuje, potwierdzające ukończenie szkolenia przez daną osobę, a często kończy się ono egzaminem, oznacza, iż egzamin musi potwierdzić jego umiejętności. Dla mnie to jest spójne.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo dziękuję przedstawicielom Najwyższej Izby Kontroli. Organy nadzoru i kontroli są, aby kontrolować, wykazywać błędy, próbować pokazywać sposoby ich naprawienia. Myślę, że zadanie wykonane przez Najwyższą Izbę Kontroli zostało zrealizowane, za co dziękuję.

Pan minister chce podsumować, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRPiPS Stanisław Szwed:

Nie chce podsumowywać, ale stwierdzić, iż wielokrotnie na temat bezrobocia rozmawialiśmy na posiedzeniach Komisji. Ważne jest, żeby wyciągać wnioski z raportów, które nam przedstawia NIK. To jest najważniejszy cel. Nie należy spierać się o jeden lub dwa zapisy. Mamy świadomość, że programy specjalne z prostej przyczyny nie działają, jak byśmy sobie życzyli. Powiatowe urzędy pracy są różne, jedne realizują programy bardzo dobrze, inne bardzo słabo. Taką diagnozę można postawić. Jeśli powiatowe urzędy pracy

kierowałyby się naszymi wytycznymi, większość problemów nie istniałoby. Niestety, tak nie jest, stąd musimy nadal poprawiać sytuację.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł, dotyczące efektywności, myślę, że jest to ważny element i należy ją dobrze mierzyć. Dzisiaj zmieniamy zasady mierzenia, ale jeżeli nadal istniej zapis, iż efektywność badamy po trzech miesiącach, to tego nie czynimy. Dlatego, w przepisach zmienimy okres na 12 miesięcy. Po tym czasie zbadamy efektywność i zobaczymy jak sobie radzi osoba, która korzystała z programu – po trzech miesiącach bezrobotny kończy program i nie wiemy co się z nim dzieje – to jest kierunek naszego działania. Jeszcze raz powtórzę, co mówiłem na początku. W dyskusji na temat funkcjonowania urzędów pracy i roli ministerstwa, to jest argument, żeby zastanowić się nad funkcjonowaniem i wpływem na to, co ministerstwo może uczynić w stosunku do programów. Jak powiedziałem, dajemy wytyczne, natomiast realizacja nie leży po stronie ministerstwa, ale powiatowych urzędów pracy. To jest odpowiedzialność starosty i wojewódzkich urzędów pracy, które również wydają opinie. Dodatkowo mamy jeszcze Powiatowe Rady Rynku Pracy. Z raportu chcę wyciągać pozytywne wnioski o funkcjonowaniu urzędów pracy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo dziękuję panie ministrze i myślę, że z raportu wszyscy chcemy wyciągać pozytywne wnioski. Niewątpliwie jesteśmy przekonani, że szkolenie nie może odbywać się tylko dla samego szkolenia, ale w konsekwencji celem jest zatrudnienie przeszkolonego pracownika. Zapewne wszyscy sobie tego życzymy.

Stwierdzam wyczerpanie dyskusji i zakończenie omawiania tego punktu. Bardzo dziękuję wszystkim naszym gościom, przede wszystkim państwu za cierpliwość i wyrozumiałość. Na tym zakończyliśmy dzisiejszy porządek.